

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 2 listopada 2016 r.**

**Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XVII Karny - Odwoławczy w składzie:**

**Przewodniczący: SWSO Wojciech Wierzbicki**

**Protokolant: apl. radc. Agata Kukawka**

po rozpoznaniu w dniu 2 listopada 2016 r.

sprawy **M. K.**

obwinionego o popełnienie wykroczenia z art. 92a k.w.

z powodu apelacji wniesionej przez obwinionego od wyroku Sądu Rejonowego P.w Poznaniu z dnia 11 sierpnia 2016 r. sygn. akt (...)

1. **utrzymuje w mocy** zaskarżony wyrok;
2. **zasądza** od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w wysokości 20 złotych i wymierza mu opłatę za drugą instancję w kwocie 100 złotych.

SWSO Wojciech Wierzbicki

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 sierpnia 2016 roku sygn. akt (...) Sąd Rejonowy P.w Poznaniu uznał obwinionego **M. K.** za winnego tego, że w dniu 5 listopada 2014 r. ok. godz. 8:53 na ul. (...) w P., kierując pojazdem marki P. o nr. rej. (...), nie zastosował się do znaku drogowego „ograniczenie prędkości do 30 km/h”, w ten sposób, że jechał z prędkością 70 km/h na odcinku drogi objętej tym ograniczeniem, tj. popełnienia wykroczenia z art. 92a k.w. (w zw. z art. 5 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym) i za to wymierzył obwinionemu karę 1.000 złotych grzywny.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obwiniony, domagając się umorzenia postępowania albo uniewinnienia.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

**Apelacja okazała się bezzasadna.**

Na wstępie należy stwierdzić, iż Sąd Rejonowy prawidłowo i wnikliwie przeprowadził postępowanie dowodowe. Uzyskany w ten sposób materiał dowodowy Sąd obiektywnie rozważył wyciągając trafne, zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, logiczne wnioski. Swoje stanowisko w tym zakresie Sąd Rejonowy należycie, przekonująco i wyczerpująco uzasadnił.

Trafnie Sąd pierwszej instancji przypisał obwinionemu M. K. popełnienie wykroczenia polegającego na prowadzeniu pojazdu z nadmierną prędkością. Wszystkie zarzuty apelacji obwinionego okazały się chybione.

Po pierwsze należy wskazać, że z mocy ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o zmianie ustawy - Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o strażach gminnych Straż Miejska utraciła uprawnienia do kontroli ruchu drogowego w zakresie osób naruszających przepisy ruchu drogowego w przypadku ujawnienia zarejestrowania czynu przy użyciu urządzenia rejestrującego **wszakże dopiero z dniem 1 stycznia 2016 roku**. Zarejestrowane zdarzenie z udziałem obwinionego M. K. miało zaś miejsce w dniu 5 listopada 2014 roku. Straż Miejska podjęła niezwłocznie działania

ukierunkowane na ustalenie sprawcy wykroczenia i pociągnięcie go do odpowiedzialności za ten czyn. Wskazana wyżej ustawa nie zawierała przepisów przejściowych. W myśl zaś art. 17 § 3 k.p.w. organom administracji rządowej i samorządowej, organom kontroli państwowej i kontroli samorządu terytorialnego oraz strażom gminnym (miejskim) uprawnienia oskarżyciela publicznego przysługują tylko wówczas, gdy w zakresie swego działania, w tym w trakcie prowadzonych czynności wyjaśniających, ujawniły wykroczenia i wystąpiły z wnioskiem o ukaranie. Jeżeli zatem ujawnione wykroczenie w czasie jego popełnienia mieściło się w zakresie działania Straży Miejskiej i w stosownym czasie (przed 1 stycznia 2016 roku) złożyła ona wniosek o ukaranie – to wniosek został złożony przez organ uprawniony. Tym samym Straż Miejska nabyła w tej sprawie prawa oskarżyciela publicznego a z żadnej regulacji prawnej nie wynikało, by je w toku postępowania sądowego utraciła.

Zupełnie chybiony okazał się także zarzut, jakoby Straż Miejska uzyskała informację o tym, kto prowadził pojazd w dniu 5 listopada 2014 r. o godz. 8:53 na ul. (...) w P. – z naruszeniem praw strony. Zgodnie bowiem z art. 78 ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym – właściciel lub posiadacz pojazdu **jest obowiązany wskazać na żądanie uprawnionego organu komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie**. Obowiązek ten jest usankcjonowany w art. 96 § 3 k.w., który stanowi, że podlega karze, kto wbrew obowiązkowi nie wskaże na żądanie uprawnionego organu komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie.

Fotoradar M. (...) użyty przez Straż Miejską w dniu 5 listopada 2014 r. o godz. 8:53 na ul. (...) w P. miał ważne świadectwo legalizacji. A zatem nie ma podstaw do stwierdzenia, iż nieprawidłowo dokonywał pomiaru prędkości. Z kolei z informacji Urzędu Komunikacji Elektronicznej z dnia 8 marca 2016 roku (DK.WKR.622.10.2016.2) przesłanej do sprawy M. K. o wykroczenie z art. 92a k.w. prowadzonej przez Sąd Rejonowy P.w Poznaniu pod sygn. akt (...) wynikało, że w sprawie używania przez Straż Miejską w Poznaniu urządzenia radiowego do pomiaru prędkości (M. (...)) bez wymaganego pozwolenia radiowego **nie wydano decyzji zakazującej używania** powyższego urządzenia (postępowanie umorzono).

Najmniejszych wątpliwości nie mogło budzić to, że samochód P. nr rej. (...) w dniu 5 listopada 2014 r. o godz. 8:53 na ul. (...) w P. prowadził obwiniony M. K.. Obwiniony został wskazany przez właściwy podmiot jako kierujący wówczas tym pojazdem. Opinia biegłego z zakresu badań antroposkopijnych K. B. dowiodła istnienia licznych zbieżności pomiędzy osobą ukazaną na zdjęciu z materiału dowodowego a wizerunkiem porównawczym M. K. uzyskanym w toku postępowania. Zbieżności dotyczyły łącznie 24 cech budowy zewnętrznej twarzy (tak grupowych, jak i indywidualnych). Dodatkowo przeprowadzone badania metodą fotomontażu wykazały (poprzez wizualizację) zbieżność o wysokim stopniu prawdopodobieństwa w proporcjach i urzeźbieniu widocznych elementów małżowiny usznej M. K.. Wszystko to pozwoliło biegłemu na sformułowanie wniosku, że osoba ukazana na zdjęciu wykonanym w dniu 5 listopada 2014 r. o godz. 8:53 na ul. (...) w P. jest najprawdopodobniej tożsama z wizerunkiem M. K.. Brak absolutnej pewności biegłego miał związek z typową w tego typu sprawach ostrożnością wynikającą z faktu braku pełnej ostrości powiększonego fragmentu zdjęcia z fotoradaru oraz użycia przez kierującego okularów przeciwsłonecznych. Bogato i wyczerpująco uargumentowana, spójna wewnętrznie, zilustrowana jasno i przekonująco skonstruowanymi tablicami poglądowymi opinia biegłego, jako logiczna, zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz w pełni sprawdzalna, zasługiwała na nadanie jej pełnej mocy dowodowej. Sądy obu instancji, mając bezpośredni kontakt z obwinionym na Sali rozpraw, również nie miały wątpliwości co do tego, że jest on osobą widniejącą na dowodowym zdjęciu z fotoradaru. M. K. ma na tyle charakterystyczną fizjonomię, że rozpoznanie go nie nastęrczało większych trudności. On sam deklarował wątpliwości, jednak niewątpliwie w ten właśnie sposób realizował przysługujące mu prawo do obrony.

Sąd odwoławczy nie miał też wątpliwości, że w dniu 5 listopada 2014 r. o godz. 8:53 na ul. (...) w P. fotoradar zmierzył prędkość prowadzonego przez obwinionego M. K. samochodu P. nr rej. (...) a nie innego pojazdu, jadącego wówczas w przeciwnym kierunku. Z przedstawionej przez obwinionego na rozprawie apelacyjnej instrukcji obsługi fotoradaru M. (...) wynika, że wiązka fal wcześniej obejmuje pas ruchu dla pojazdów przemieszczających się w kierunku urządzenia, niż przeciwny, dla pojazdów poruszających się w kierunku przeciwnym. Jeżeli zatem na dowodowym zdjęciu cały przód prowadzonego przez obwinionego samochodu P. znajduje się w wiązce fal wysłanych przez fotoradar, a w tym

czasie tył pojazdu nadjeżdżającego z przeciwka (w szczególności – tyle lewe koło) znajduje się dopiero na wysokości przedniej części P. prowadzonego przez obwinionego, to niewątpliwie urządzenie zmierzyło prędkość P.. Zanim bowiem ów drugi pojazd mógł na swoim pasie ruchu przeciąć wiązkę promieni wysłanych przez fotoradar – uczynił to już na własnym pasie ruchu samochód prowadzony przez obwinionego, „zasłaniając” sobą wiązkę promieni wysłanych przez fotoradar. Zresztą zdjęcie z fotoradaru wskazuje, że przyrząd zdecydowanie skierowano w stronę pasa, po którym poruszał się pojazd P., co tym bardziej świadczy o zmierzeniu prędkości właśnie P.. Natomiast obwiniony M. K. bynajmniej nie twierdził, by prowadził pojazd z dopuszczalną prędkością 30 km/godz. Wyjaśnił tylko, że „nie pamięta” czy prowadził ten samochód, oraz że „nie rozpoznaje siebie na zdjęciu” (k. 30v).

Nie znajdując podstaw do wzruszenia zaskarżonego wyroku w zakresie sprawstwa i winy obwinionego M. K. Sąd drugiej instancji zbadał zaskarżone orzeczenie pod kątem współmierności wymierzonej obwinionemu kary, nie dopatrując się cech rażącej niewspółmierności, w znaczeniu surowości, rozstrzygnięcia o karze. Ograniczenie prędkości na obszarze zabudowanym do zaledwie 30 km/godz. było podyktowane względami bezpieczeństwa. Obwiniony przekroczył zaś prowadzonym przez siebie pojazdem maksymalną dopuszczalną prędkość aż o 40 km/godz. a więc o 133 procent. Nie ma wątpliwości, że wykroczenie popełnił umyślnie, okazując daleko idące lekceważenie podstawowych zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego. Stopień naruszenia tych zasad, wyrażający się znaczącością przekroczenia maksymalnej dopuszczalnej prędkości, musiał znaleźć odzwierciedlenie w wysokości orzeczonej kary. Dlatego karę 1.000 złotych grzywny Sąd drugiej instancji uznał za adekwatną do wszystkich okoliczności popełnionego przez obwinionego M. K. wykroczenia.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy w Poznaniu utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w. kosztami postępowania odwoławczego obciążono obwinionego, wymierzając mu na podstawie art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 i art. 21 pkt 2 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) opłatę za drugą instancję w kwocie 100 złotych.

SWSO Wojciech Wierzbicki